

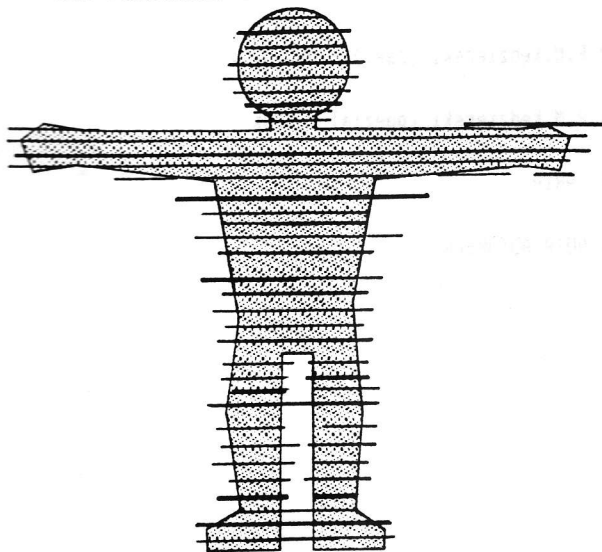
25

NR DWUDZIESTY PIĄTY

Cena = 1000 zł

SZTUKA OSOBOWA

PISMO PROGRAMOWE



5 Ryszard Marek Kędzierski {obraz} - INRI

6 SŁOWA EWANGELII - św. Paweł II List do Kor 5,11-16

7 Jewhen Michnow'sky {poezja} - *...

- *...

- *...

- *...

- AD HOC

12 R.M.Kędzierski {esej} - OSOBA...

24 R.M.Kędzierski {poezja} - OBOK

29 VARIA

30 NOTA AUTORSKA

SZTUKA

OSOBA

PROGRAMOWE PISMO

OSOBA - ZNAK - ESEJ

WROCŁAW-1994 ROK IV

± MIESIĘCZNIK

[illegible]

"Tak więc przejęci bojaźnią Pana przekonyujemy ludzi, wobec Boga zaś wszystko w nas odkryte. Mam zresztą nadzieję, że i dla waszych sumień nie ma w nas nic zakrytego. Mówimy to, nie żeby znów wam siebie zalecać, lecz by dać wam sposobność do chlubienia się nami, iżbyście w ten sposób mogli odpowiedzieć tym, którzy chlubią się swą powierzchownością, a nie wnętrzem własnego serca. Jeśli bowiem odchodzimy od zmysłów - to ze względu na Boga, jeżeli przytomni jesteśmy - to ze względu na was. Albowiem miłość Chrystusa przynagla nas, pomnych na to, że skoro jeden umarł za wszystkich, to wszyscy pomarli. A właśnie za wszystkich umarł <Chrystus> po to, aby ci, co żyją, już nie żyli dla siebie, lecz dla Tego, który za nich umarł i zmartwychwstał."

JEWEN MICHOV'SKY

[illegible]

ujęcie wg Kitusono Katue

teraz
 bóg i tu
 teraz
 bóg i tu
 teraz
 bóg i tu
 teraz
 bóg i tu
 teraz
 bóg i tu
 teraz
 bóg i tu
 teraz

* ujęcie wg Friedricha Achleitnera

tu
 tam

tu
 tam

tu
 tam

teraz

* ujęcie wg Friedricha Achleitnera

tanga unga unpy
 gatan unpy
 gatan unga
 tanga unpy tanpy
 tanpy
 pytanga

* ujęcie wg Decio Pignatariego

ad hoc

Oj tak, tak tak. W jednym liście klonu więcej jest piękna
 niż w całej poezji przełomu. /.../

Dlaczego klonu? Dlaczego przełomu? Tylko? Czy tylko?
 W jednym - czytaj: w każdym.

, By pojąć do głębi - należy patrzeć okiem sokoła; do
 początku (i od pra-początku) bogini białej.

??

Nie Bóg a człowiek stworzył i nieustannie tworzy po-
 ezję - w tym i przełomu (permanenty gwałt uprawia).(....)
Piękno jest przyczyną poezji /niczym jedno/ i jej wyni-
ktem bez reszty.

Wrażliwy człowiek - on patrzy - już nadwrażliwy; to
 człowiek smutny. Jest poeta i (tylko) człowiekiem jest - 1.
 nierozszczepialny byt.
 Człowiekiem - którego umysł jest dość ciężki, dość
 brudny, dość trudny.

!!

W jednym liście klonu co jest?!

[sic sic]

= Michnow'sky

OSOBA...

Termin "osoba" nie odnosi się do jakiegokolwiek rzeczy, ale człowieka. Stanowi wyróżnik. Pojęcie to zastosowane już w starożytności, w chrześcijaństwie nabiera osobnego znaczenia w pełnym zakresie nowych, innych wartości. Co zostało przyjęte przez całą późniejszą tradycję zachodniej filozofii.

Pierwotnie termin "osoba" odpowiadał greckiemu ujęciu w określeniu *prosopon*, w odróżnieniu od łacińskiego słowa *persona*. Oznacza twarz, oblicze, maskę aktora, rolę aktora grającego w sztuce teatralnej. W ogólnym podejściu istnieje jakaś nić obejmująca intelektualne zdarzenie odgrywane dramatycznie przez konwersację osób. Biblia uwyrażnia rozmowę Ojca ze swoim Synem, ale ta wizja zostaje przez "prosopograficzną egzegezę" gruntownie przeprowadzona. Mianowicie z literackich ról, gry, znaczenie terminu zostaje przeniesione do rzeczywistości będącej w dialogu. Środowisko nowego wartościowania pojęcia osoby wyrosło ze środowiska

obcującego z Pismem świętym, i ze starań uściślenia znaczenia pojęcia. Także wyłania się z konkretnej idei dialogu objawiającego się Boga... Chociaż w Biblii samo pojęcie osoby nie jest jeszcze znane. Lecz jest uwyraźniona niespotykana relacja Boga do Syna i nich do ludzi. Egzystencja Boga w ujawnionej już przez egzegetyczne spojrzenia Ojców Kościoła ukazują rzeczywistość jednej osoby objawiającej się w słowie i w nim istniejące w relacji "ja - ty - my". Toteż sam człowiek dostrzegający Boga pojmując siebie jako nowość i w tym nową skalę własnego życia. Stąd nie tylko klasyczna forma sztuki tej odgrywanej, teatralnej, ukazuje się przez realną rzeczywistość, rzeczywistość prawdziwą i samej prawdy.

Ale rzeczywistość jedynie w znaczeniu relacjonalnym rozpoznawana była przy pomocy pojęcia *hypostasis*, ujmującego proces "dochodzenia" do wartości. Urealniania się. Zatem u św. Bazylego Wielkiego i św. Augustyna znajdujemy naukę o istotnej realizacji Osób Bożych, co potwierdza nauczanie Kościoła /DS 531; BF IV, 25; DS 1330; BF IV, 43/.

Myślenie o człowieku-osobie charakteryzuje wizja obrazu człowieka i Boga, a źródłem tego poznania nie jest ludzkie doświadczenie. Najpierw człowiek odnajduje informację od Boga dla i do niego. Posiadając "wiedzę"

objawioną, a także o nim samym, człowiek jakby ponownie może poznawać Boga. Gdyby nie było jakiejś analogii między Osobami Bożymi a osobą ludzką, nie moglibyśmy mówić o Osobach w Bogu. Dzięki aspektowi antropologicznemu, człowiek poznając siebie, poznaje lepiej Boga, gdzie relacyjność różnych osób, tak różnych nawet jak Bóg i człowiek spaja jednoznaczna kategoria czy sytuacja dla Miłości.

W historii intensywnie próbowano rozeznaczyć jak najbliżej pojęcie osoby. W świetle tajemnicy Trójcy świętej i osoby Jezusa Chrystusa istnieje różnica między osobą a naturą. Toteż jest to bardzo trudny problem, gdzie szczególnie łatwo o omyłki, a w okresie gruntownego rozeznawania pojęcia powstawały niedobre drogi intelektualnej wiedzy. W samej prawidłowości myślenia określano ogólnie rzecz biorąc i upraszczając dwójako "miejsce" osoby: substancjalne, ze względu na sposób istnienia natury i egzystencjalne, relacyjne. Wiązało się to z rozróżnianiem bytów na substancje i przypadłość. Pierwsza właściwość podkreśla niezależność, całkowitość w sobie, posiadanie siebie, istnienie w sobie i przez siebie. Relacyjność odnosi się nie tylko do siebie w samej rzeczy, ale charakteryzuje ją także otwartością i komunikatywnością.

Linia "substancji" zasadniczo brała pod uwagę odmienności osób ludzkich w odniesieniu do Osób Bożych. W

relacyjności natomiast starano się akcentować istotne wspólne cechy Osób Bożych i osób ludzkich. Ta ostatnia właściwość szczególnie dzisiaj jest akceptowana i rozwijana. Trinitarna samoistna relacja pozwala rozeznaczyć osobę ludzką, pozwalając w niej rozpoznać najgłębsze treści zarówno Boga, jak i człowieka. W Bogu właściwość ta posiada jakąś totalną pełnię ale i jest podstawą innego bytu osobowego.

W tym tkwi osnowa i zasiedzialość znaku stworzenia na obraz i podobieństwo Boże. Toteż na zasadzie analogii można wnioskować że bytowo osobę ludzką również konstytuuje "samoistna relacja". Albowiem istota osoby ludzkiej nie może być "różna" od istoty Osoby Bożej. Relacyjność jest pierwotna w samoistności i czynnikiem konstytuującym byt osobowy. A nie wynikową przypadłość natury czy jej t.j. natury absolutną wartość... Osoby Boże są doskonałą aktualnością poprzez pełne oddanie się. W osobie ludzkiej relacjonalność wikła jego niedoskonałość. Toteż człowiek postrzegany może być w takiej relacji - dążeniu do relacjonalnej doskonałości. Zatem człowiek konstytuowany bytowo przez bycie w samoistnej relacji, egzystencjalnie urzeczywistnia się przez dar z siebie, w poznaniu i drodze uczuć, gdzie istotą osoby jest miłość.

Osoby Boże - Ojciec, Syn i Duch są relacjami w pełni

aktualności wzajemnego zupełnego oddania się i wzajemnej jednocześnie nie sprzecznej z tym różnicy. Są w pełni bóstwa, świętości. Toteż do starożytnej filozofii o rzeczywistości dzielącej nią na substancje i przypadłości, gdzie umiejscawiano relacje i osadzano w jedności - chrześcijaństwo wprowadza w tym myśl o relacji i świętości. W skomplikowanym dalej ujęciu tożsame z substancją i jednością...Wobec czego taka relacja nie dzieli substancji i nie jest w niej widziana. Stanowi o oryginalności chrześcijańskiego poznania, zarazem szczytowy zakres intelektualnej, teologicznej refleksji. W fenomenie pełnej relacjonalności zawarta jest tajemnica osoby.¹

Ale wypowiedź analogiczna stanowi najbardziej pierwotny element poznania gdzie możliwe wypowiedzi, jednoznaczne lub wieloznaczne są tłem pierwotnej relacji w transcendencji Bóg "do" człowieka. I tylko w takiej relacji a nie odwrotnie. Człowiek powstaje w tym specyficznym "zawieszeniu" między kategorialnym punktem wyjścia, a Bogiem - nieuchwytną świętością. Tajemnicą. Stąd istnieć w sposób analogiczny oznacza dla nas ludzi, doświadczanie tej świętej tajemnicy, dogłębnie, która ukazuje głębiej jeszcze większą niż dotychczas, a która jednocześnie zawsze w otwartości konstituuje nas. - Wprowadza poprzez doświadczenie do rzeczywistości

prostych egzystencjalnych kategorii.² I które pośredniczą i stanowią punkt wyjścia dla wiedzy o Bogu. W konkretnej analogii do Osoby Chrystusa, osobowy charakter człowieka jako takiego może realizować się tylko w konkretnej cielesności, "w tu i teraz historii,...we /wielorakiej/ wspólnocie i w sytuacji, w której człowiek w swoim działaniu od samego początku i stale narażony jest na bolesne doświadczenie świata."³

Człowiek namacalnie, psychologicznie posiada świadomość własnego "Ja". Posiada możliwość, jeśli tylko tego chce, "bycia sobą" - bycia dobrego w sobie i poniekąd dla samego siebie. Ale poprzez otwartość na otoczenie, na świat i ludzi, w spotkaniu biernym i czynnym, modlitwie i czynie. Dzięki dynamicznej integracji człowieczeństwa z naturą, przez naturę, poprzez siebie. Zawiera to także wykluczenie innego działania, czy bytowania.⁴

Przeżycie siebie jako ja-podmiot jest związane z refleksywną funkcją świadomości, w której ciało i jego ruchliwość są objęte na ogół tylko od zewnątrz. Co zdaje się wystarczać człowiekowi do przeżycia własnej podmiotowości. Przy czym żywotność wegetatywna nie musi być przez niego uświadamiana, ani nie musi być ich sprawcą. Ale cało ludzkie nie mniej jednak stanowi jedność podmiotu człowiek-osoba.⁵

Aktywność człowieka nie musi być spełniana w jakby materializacji dynamizmu czynu, w działaniu rzeczowym, ale reflektowana, czy możliwa w wyborze /jeśli pojmować tutaj dynamizm jako dynamizm ciała "ku" / - spełnieniu przez formalne zaprzeczenie, bezruch - kontemplację. Czyli w pewnym podstawowym tylko dynamizmie, albo który przynajmniej do niego przylega?/. Jednakże zdaje się tłumaczyć w źródło-pojęciu czynu - świadomego działania człowieka, wywądżającego się z terminu "actus humanus" ale i zawartego w "actus personae". W sumie dokonuje tego na zasadzie specyficznej integracji... W całości jest to integracja osoby w czynie, człowieczeństwa, która zakłada integralność ciała, oraz integralność całego dynamizmu właściwego człowiekowi w jego osobie. ⁶ Wobec natury, która nie pozwala mu bytować i działać inaczej.

Nie mniej jednak samo człowieczeństwo jest czymś innym niż osobowość.⁷ Człowieczeństwo zawierać się może w "jest" człowieka wobec siebie, wobec innej osoby.

Tajemnica Trójcy świętej odkrywa wspólnotowy charakter osoby, zaprzeczając w ten sposób indywidualistycznemu personalizmowi. - osoby Boże są relatywne wobec siebie "już" - otwarte i zawsze niezmiennie. W stosunku do człowieka ta niezmiennność już i zawsze nie zmienia się. Ale jest warunkowana ludzkim "ja", w ludzkim "tak" lub "nie". A więc wolności, w której człowiek wybiera, może

wybrać dobro lub zło. Potwierdzić bądź zaprzeczyć kontynuacji linii Boga. Dzieje się tak przez relację. Wspólnotowość. Zatem osoba i wspólnota wzajemnie do siebie należą i wzajemnie siebie tworzą. Chociaż osoba w rzeczywistości jako takiej może żyć w krańcowym odosobnieniu bez doświadczania Boga /odrzucając/ lub kontemplując Boga /pustelnik/, ale ontologicznie, osoba nie może istnieć, nie spostrzegając drugiego człowieka.⁸

W sposób nie ontologiczny człowiek w kontemplacyjnym odosobnieniu może jakby równo skierowywać, odnosić relacje zarówno do Osób Bożych jak i człowieka, którego tego ostatniego zaledwie sporadycznie spotyka, z otwartością na "znanie" każdego, chociaż świadomie usuwa się z bezpośredniości spotkania. Aby być z Bogiem i wszystkimi ludźmi w równoważni, pozostając stworzeniem.

Stąd człowiek może doświadczać w równym stopniu obecność Boga-Ojca, Syna - Jezusa Chrystusa, Ducha świętego i każdego konkretnego człowieka. Także w skupieniu i mistycznym zaprzeczeniu, zaniku myślenia, wygaśnięciu. Wobec obecności przyczyny i skutku Jedyne. Wobec Jedynej Dobroci.

Bóg objawiając się ludziom i przez Swego Syna Jezusa Chrystusa otwiera posłannictwo Boga dla człowieka. Chrystus to wzór i boskie ogniwo dla egzystencji

chrześcijan aby Kościół mógł się rozwijać: "Jak mnie posłał Ojciec, tak i ja was posyłam" /J.20,21/. Na poziomie świadomości kim jest Jezus Chrystus najlepiej kształtuje się "bycie osobą" w relacjonalności uczestnictwa. Relacje posiadają charakter wymiaru horyzontalnego i wertykalnego, a osoba stanowi "medium" ku wspólnocie i dla niej, albo zarazem ku nieskończonej tajemnicy Boga, adoracji Boga. Dzięki temu uczestniczy w Bogu stając się bardziej Jego, chociaż "już" należy do definicji Osoby.

Pełne życie osoby ludzkiej opiera się na trynitarnym fundamencie. Relacje obrazu Chrystusa, Osoby pochodzącej niejako od Ojca i poprzez posłannictwo w Duchu Świętym, doskonale trwa we wspólnocie z Ojcem.

Problematyka osoby historycznie chociażby rzecz ujmując jest bardzo złożona. W tradycyjnym ontologicznym rozumieniu uwyrażnia się metafizyczny aspekt osoby. W nowożytności natomiast czynnik podmiotowy. W sumie pacuje się nad integralną koncepcją osoby. Poszerza ontologizm osoby o elementy antropologiczne i personalizmu. - Człowiek który "jest" "włada" naturą. Takie myślenie prowadzi do ubogacenia rozumienia osób Bożych i osoby ludzkiej.

Dawniej podkreślano, że osoba, mimo swej otwartości

posiada własny byt, wartość i wobec tego jest w niejako, w najgłębszym tajemniczym sensie "zamknięta" dla innych. Natomiast dzisiaj postrzega się człowieka-osobę jako centrum pewnej odśrodkowej siły, od siebie ku drugiemu. Często rozumiana zdaje się zbyt dosłownie. Chociaż nota bene wskazuje to na wewnętrzną biomentalną budowę ciała człowieka. Ale człowiek to byt cielesno-duchowy.

Refleksja tradycyjno-nowożytna uchwycą problem na linii napięcia tematu osoby w perspektywie natury lub relacji. Ale byt osoby nie wyczerpuje się w relacji, spotkaniu ani w następstwie tego - sumie aktów. Jednak zdolność do dialogu jest niezbywalna, ale w tym się nie wyczerpuje. Ja odnosi się do Ty i Ty odpowiada na ja - współtworząc dialog.

Stworzenie nie może być identyczne z relacją. Musi pozostać nade wszystko w podstawie - bycie Osobą, "bytem w sobie", otwartą zarazem na ty i podejmującą inicjatywę, przez co aktualizuje własną naturę. Osiąga już i także /ontologicznie/ doskonałość.

I jeszcze raz podobnie i głębiej... -

Nade wszystko zdaje się jednak, że najgłębszą istotą jest być sobą świadomym i wolnym w oddawaniu siebie innym, a zwłaszcza Bogu, dlatego Bóg należy do definicji osoby, a

osoba najpełniej jawi się w miłości. Osoba jest to taki byt przedmiotowy, który jako określony podmiot najściślej kontaktuje się z całym światem / zewnętrznym/ i najgruntowniej w nim tkwi właśnie przez swoje wnętrze i życie wewnętrzne, czyli życie duchowe. Koncentrujące się wokół prawdy i dobra, gdzie wyliczyć można dwa aspekty: celu - ostatecznej przyczyny wszystkiego, a także - jak być dobrym i osiąść pełnię dobra.☞

"Sama wartość osoby pozostaje w najściślejszym związku z bytem osoby. Z natury bytowej osoba jest panem siebie samej /sui iuris/ i nie może być odstępiona innej ani też zastąpiona przez inną w tym, co domaga się udziału jej własnej woli i zaangażowania jej osobowej wolności /alteri incommunicabilis/"-nieprzekazywalna, nieodstępna. ☞ Nikt inny nie może za mnie chcieć. Nikt nie może podstawić swojego aktu woli za mój.^{1 1} Nie chodzi tutaj o rozumienie osoby jako bytu, bowiem to można odnosić do każdego innego bytu /nierozumnego/, ale o jej duchowe wnętrze, które tylko w niej się koncentruje, daje samostanowienie...

PRZYPISY

1. Ks. Teofil Wilski - "TAJEMNICA OSOBY"- KLUCZ DO ROZUMIENIA SIEBIE I BOGA w Communio 2/1982,s.24-44.

2. Karl Rahner - PODSTAWOWY WYKŁAD WIARY ,PAX,s.63-65.

3. Karl Rahner, Herbert Vorgrimler - MAŁY SŁOWNIK TEOLOGICZNY, PAX 1987,s.307.

4. Karol Wojtyła - OSOBA I CZYN, Polskie Towarzystwo Teologiczne,Kraków 1985,s.106-107.

5. tamże, s.260.

6. tamże, s.261.

7. tamże, s.109.

8.ad 1,s.33.

9. Karol Wojtyła - Miłość i odpowiedzialność, Polskie Towarzystwo Teologiczne, Lublin 1986,s.25.

10. ad.9,s.112.

11. ad.9,s.26.

OBOK

we wszystkim
po części Ca
łość trwa i
przemija w k
lęsce czy ra
dości odczuć
śmierci gózi
eś JA życie
Ch r y s tus

gdzieś w tym
składa się
echch...

koniec

aach...
Jesteś

wersja druga

wiesz
zaczęłam
kończę
On

wersja trzecia

TY?
nie
BOG
ON
TY
JESTEŚ!
serce
uczucie
ziemia
niebo
tak

wersja czwarta

+++++

18-
????????????????????

////////////////////

\\

[[[[[[[[[[[[[[[[[[[[[[[[[[[[[[

))))))))))))))))))))))))))

llllllllllllllllllllllllllllll

llllllllllllllllllllllllllllll

wersja muzyczna

VARIA

Świat toczy się nie opodal.

Nie jest to świat poezji.

Nie jest to świat pokoju.

Nie jest to świat ostateczny.

Świat nie wierzy w odległość.

Dlatego niektórzy zawsze będą odchodzić,

choć na dwa sposoby...

JEWHEN MICHNOW'SKY

Pochodzi z Ostrowia Wielkopolskiego. Poeta.

RYSZARD MAREK KĘDZIERSKI

Myślę w Sztuce Osobowej. Tworzę. Czas w tym może nie
będzie trudnym zadaniem.

(c);wszelkie prawa zastrzega:Sztuka Osobowa

Autorzy numeru dwudziestego czwartego: Jewhen Michnow'sky

Ryszard Marek Kędziarski

ADRES:

SZTUKA OSOBOWA

ul.Złocieniowa 3

51-251 WROCŁAW

Redakcja: Janusz Halicki

Ryszard M.Kędziarski

Henryk Wolniak.

Wiedz,

wiele wydarzeń jest sterowanych przez ludzi, a Pan Bóg
jedynie nad całością czuwa, chociaż zdarzenia zawierają
wszelkie prawdopodobieństwo Zła i Dobra.

PRENUMERATA za zaliczeniem poczt., po dokonaniu wpłaty.

- zwykła 1000zł/egz.+opł.poczt.=4.500zł/egz=54.000zł/rok

- autorska (1/2#) = 11.100 zł/egz.

UWAGA REDAKCJI: SzO przeprasza Czytelników przed możli-
wością pojawienia się niewielkich,miejmy nadzieję,błędów
bio-cybernetyczno-mentalnych w tekście.